

Marina Chodorkowska: Nie zapominajcie o moim synu

ROZMOWA

Władimir Putin zamierza rządzić Rosją jeszcze przez 12 lat, dlatego mój syn siedzi – mówi matka byłego szefa Jukosu i krytyka Kremia

W drugim procesie prokuratura Rosji zażądała dla Michaila Chodorkowskiego 14 lat więzienia. Jak pani zareagowała na te doniesienia?

MARINA CHODORKOWSKA: Siedmioletnia odsiadka syna mnie zahartowała. Trzymam się. **Pani syn miał wyjść na wolność już w przyszłym roku. Wierzyła pani, że tak się stanie?**

Nie. W zeszłym roku rozpoznałem się drugi proces, co oznacza, że wydano rozkaz, by trzymać go nadal w więzieniu.

Ale po dojeździe do władzy prezydenta Dmitrija Miedwiediewa liczyła pani, że syna wypuszczą?

Tak. Miedwiediew nie podejmował decyzji o areszcie Misy. Nie uczestniczył w rozkradaniu koncertu nатовego Jukos. Zadnych

udziałów w nim nie posiada. Był z dala od tej sprawy. Nadzieję dawały jego wypowiedzi w stylu „lepsza wolność niż niewola”, „trzeba przejmować europejskie wartości”, „praworządność”.

Ale to były tylko puste hasła. Miedwiediew podpisał przepisy, że ludzie oskarżeni o przestępstwa gospodarcze nie powinni siedzieć w areszcie. Ale nikt ich nie

respektuje. Nadzieje

na zmiany topniały z każdym dniem.

Pani syn ciągle zagraża władzom na Kremiu? Mogłby wystartować w wyborach, wspierać opozycję?

Władimir Putin zamierza zostać prezydentem jeszcze na 12 lat (dwie kadencje – red.). Najwyraźniej nie chce, by w tym czasie Chodorkowski był gdzieś w pobliżu. Mimo że nie stanowi on żadnego politycznego zagrożenia dla Kremia.

Michail Chodorkowski został aresztowany w 2003 roku. Zarzut: kradzież akcji Jukosu i nieplacenie podatków. Zrobił to? Miał pani wątpliwości?

Nigdy. Znam swojego syna. Miał bardzo profesjonalny zespół prawników i swoje



Marina Chodorkowska

pieniądze nie były celem w jego życiu. Celem była praca. Chciał coś osiągnąć.

Rozmawiała pani o sytuacji syna z Putinem?

Bóg mi tego oszczędził. Nie chciałybym. Nie wiedziałabym nawet, o czym z nim rozmawiać.

Może warto byłoby zapytać, dlaczego syn trafił do więzienia?

Doskonale wiem dlaczego. Miśka pierwszy powiedział Putinowi, że biznes w Rosji nie może normalnie funkcjonować z powodu potężnej korupcji. Dzisiaj mówi o tym otwarcie prezydent Miedwiediew. Wtedy

wywołało to ogromne oburzenie i gniew. Od tego się zaczęło.

Na jaką decyzję sądu w drugim procesie pani liczy?

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Werdykt nie zależy od sądu. Decyzja zapadnie na gorze. Pewnie jeszcze sami nie zdecydowali, co z tym zrobić. Mój syn siedzi z powodów politycznych. Proszę, nie zapominajcie o nim. Jego los to przyszłość młodych pokoleń w naszym kraju.

Jak się czuje syn?

Stara się nie poddawać. Nie narzeka. Mówi: „człowiek musi mieć nadzieję”. Bardzo pogorszył mu się wzrok, bo przebywał w zamkniętym pomieszczeniu. Kilkrotnie wymienialiśmy mu okulary.

– rozmawiała Tatiana Serwetyk więcej: www.rp.pl

Marina Chodorkowska przebywała wczoraj w Warszawie. Spotkała się m.in. z ministrem sprawiedliwości Krzysztofem Kwiatkowskim